

Ewa Dubas-Urwanowicz
Białystok

Diariusz konwokacji senatu w Lublinie z sierpnia 1584 roku

Dokument zatytułowany „Acta Convocatiej Lubelskiej in Anno D[omini] 1584 w Lublinie mense Septembris”, znajduje się w zbiorach rękopisów Biblioteki Narodowej pod sygnaturą: BN II 6876, k. 5v-11v. W rzeczywistości zjazd miał miejsce nie we wrześniu, a w sierpniu, jak wskazują na to relacje innego naocznego świadka, będącego w centrum wydarzeń. Wrześniowa data zawarta w tytule źródła świadczy o tym, iż tekst nie powstawał w trakcie trwania obrad, lecz został spisany przez autora w czasie późniejszym¹.

Jest to forma diariusza relacjonującego przebieg obrad konwokacji senatu z sierpnia 1584 roku, zwołanej przez monarchę w obliczu głębokiego kryzysu politycznego, zaostrego się po śmierci Samuela Zborowskiego, ściętego z polecenia Jana Zamoyskiego w maju tegoż roku. Autor relacji nie jest znany. Można przypuszczać, iż był to szlachcic, sługa któregoś z nieobecnych podczas obrad senatorów. Za hipotezę, iż nie był to senator, przemawia fakt, iż nie wziął on udziału w tajnej radzie odbywającej się podczas konwokacji, w której brali udział jedynie senatorowie. Jak widać to z relacji, nie wiedział, o czym debatowano podczas zamkniętych obrad. Przemawia to za sugestią, iż musiał być związany z kręgami opozycji antykrólewskiej i antykanclerskiej. Zwłaszcza iż według jednego z kronikarzy, świadków wydarzeń ...*Wielu jednak w domu zostało, a mianowicie ci, co Zborowskim sprzyjali i ci, którzy żadnej strony obrazić nie chcieli...*² Istnieje prawdopodobieństwo, iż znany nam skądinąd przebieg

¹ Konwokacja senatu w Lublinie miała miejsce w sierpniu 1584 roku. Część oficjalna, otwarta, opisana w omawianym źródle poprzedzała sesję zamkniętą. Ta ostatnia trwała trzy dni: od 21 do 23 sierpnia 1584 roku. Uściślenie daty umożliwia *Pamiętnik* Jana Dymitra Solikowskiego, w którym arcybiskup lwowski wspomina, iż musiano kończyć wotowanie przed świętym Bartłojem (24 sierpnia), ponieważ tego dnia, jako świętecznego, nie przewidywano prowadzenia obrad. Zob. [Jan Dymitr Solikowski] *Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich*, wyd. W. Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855, s. 66–67.

² [Reinhold Heidenstein] *Reinholda Heidensteina Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. 2, Petersburg 1857, s. 170.

narad zamkniętych mógł przeniknąć poza krąg osób biorących udział w tajnej naradzie, przede wszystkim do tych osób z zaplecza politycznego możnowładców obecnych w Lublinie, którzy nie pozostawali w otwartym konflikcie z królem i kanclerzem. Mamy więc do czynienia z opisem obrad pierwszej części zjazdu, w których brali udział monarcha, senatorowie i szlachta, a więc odbywających się publicznie, otwartych dla rycerstwa, które przybyło w orszaku senatorskim bądź też było obecne podczas narad w związku ze swoim pobytem w Lublinie z innych powodów. Jest to źródło interesujące ze względu na potwierdzenie faktu, iż tego typu zjazd miał sferę przeznaczoną jedynie dla grona senatorów pozostających w najbliższym kręgu króla bądź też zajmujących stanowisko neutralne wobec głównego konfliktu w państwie i sferę szerszą, otwartą na obecność osób spoza kręgu ścisłego zaplecza monarszego. Diariusz ten daje nam możliwość wejścia w rzadko wówczas stosowany, a nieaprobowany przez opinię szlachecką typ zjazdu. Podział na część zamkniętą i część otwartą dyskusji politycznej pogłębiać musiał niechęć społeczności rycerskiej do tego typu zgromadzeń. Już sam zjazd ograniczał znaczenie parlamentu, ale także godził w konstytucję z 1505 r.³, gwarantującą pełną podmiotowość polityczną stanu szlacheckiego.

Zjazd zwołany był przez pisma królewskie wysłane z datą 24 maja 1584 roku⁴. Prawdopodobnie schemat tych listów był taki sam dla wszystkich respondentów. Praktyka przedsejmowa wskazuje, iż w takiej sytuacji monarcha dołączał do oficjalnego pisma osobno swoje własne sugestie co do problematyki obrad, ale jedynie do tych spośród senatu, których chciał pozyskać dla sprawy będącej przedmiotem zapowiadanych obrad. O staraniach, jakie prowadzone były przez króla i kanclerza, aby w zjeździe wzięli udział „przedniejsi” senatorowie, świadczy m.in. list Jana Zamoyskiego do Stanisława Karnkowskiego⁵.

Pierwszą sprawą, którą zajęto się na początku obrad, była dyskusja nad legalnością tego typu zjazdu. Obecni, powołując się na szersze kręgi opinii publicznej, wyrazili swe zaniepokojenie uruchomieniem tej formy zgromadzenia. Dyskusja na ten temat inspirowana była listem arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego, obawiającego się, by płaszczyzna tego forum nie tworzyła miejsca do kreowania faktów dokonanych, które trudno byłoby uzasadnić w świetle obowiązującego

³ *Volumina Constitutionum*, Vol. 1: 1493–1526, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996, s. 138.

⁴ B. Ossol. 3175 III, k. 9: Stefan Batory do Marcina Kromera biskupa warmińskiego, z Grodna, 24 maja 1584 r.

⁵ *Jan Zamoyski do arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego*, z 2 czerwca 1584 roku, w: *Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 3: 1582–1584, wyd. J. Siemieński, Warszawa 1913, s. 324–325. W liście tym kanclerz wspomina, iż sugestia o konieczności narady z senatorami wyszła właśnie od prymasa. List świadczy o staraniach Zamoyskiego podjętych dla zmuszenia arcybiskupa do uczestnictwa w konwokacji i zdystansowaniu się Karnkowskiego wobec metod zastosowanych przez króla i kanclerza.

prawa. Prymas wskazywał, iż wszelkie konflikty wewnętrzne państwa powinny być rozwiązywane poprzez istniejący system sprawiedliwości. Nieobecność na konwokacji Stanisława Karnkowskiego, wybitnego polityka tego okresu, mogła być uzasadniona. Prymas często chorował, choć nierzadko była to „dyplomatyczna choroba”. Jeśli był nieobecny pod pretekstem słabości zdrowia, miałyby to wymiar polityczny: niechęć przed legitymizacją ewentualnych decyzji podjętych przez króla i kanclerza w sprawie Zborowskich⁶. Wiemy, iż pomimo usilnych namów ze strony Zamoyskiego prymas nie chciał uczestniczyć w tym zjeździe.

Obawy co do legalności zjazdu były niwelowane przez kanclerza Jana Zamoyskiego sugerującego, że tego typu konwokacje miały miejsce zarówno podczas rządów Zygmunta Augusta, jak i Zygmunta I. Dodatkowym argumentem w uzasadnieniu kanclerza było przypomnienie o zwołaniu zjazdu konwokacyjnego po koronacji Stefana Batorego, przez część Rzeczypospolitej – samo Wielkie Księstwo Litewskie. Faktem jest, że monarcha ten do czasu konwokacji lubelskiej zwoływał konwokacje senatu trzykrotnie (we Włocławku, Krakowie i Lwowie). W kontekście innych posunięć tego monarchy umniejszających rolę parlamentu⁷, powtarzające się, zwoływane przez monarchę zjazdy senatorskie pogłębiały obawy społeczeństwa szlacheckiego co do roli sejmików i sejmu w kreowaniu polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa.

Program dyskusji inspirowany był także listami senatorów, którzy nie mogli bądź nie chcieli być obecni na tym zjeździe.

Kanclerz Jan Zamoyski będący głównym „rozgrywającym”⁸ podczas trwania tego spotkania uzasadnił zaraz na początku cel konwokacji: miało to być określenie czasu i miejsca najbliższego sejmu. Podkreślił wprawdzie obowiązujący dotąd w praktyce parlamentarnej kanon „namów” senatorów z monarchą realizowany poprzez korespondencję, jednak uzasadniał zmianę sposobu przygotowywania sejmu wyjątkowością okresu w jakim znalazła się Rzeczpospolita. Nie mówił

⁶ Jak wiadomo, w okresie poprzedzającym konwokację lubelską, ujawniono opinii publicznej korespondencję braci Zborowskich, wskazującą na planowany zamach na życie króla.

⁷ W marcu 1577 roku Stefan Batory na mocy decyzji konwokacji senatu zwołuje sejmiki, które miały za zadanie uchwalenie poza sejmem podatków: *Litterae universales, quibus conventus particularis indicuntur*, w: *Źródła Dziejowe*, t. 4, Warszawa 1877, s. 103–105; *Instrukcja panom posłom, wysłanym do króla JM. [z] zjazdu nowomiejskiego, tak od panów rad, jak od wszęgo rycerstwa Małej Polski*, w: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I: 1572–1620, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 70–71. W 1578 roku w związku z niezaakceptowaniem przez województwa: krakowskie, sieradzkie i sandomierskie uchwały poborowej, król składa sejmiki w tych województwach i poprzez zaufanych senatorów wpływa na zmianę decyzji szlachty podjętej na sejmie. Zob. m.in.: *Stefan Batory ad minores consiliarios*, 22 marca 1578, w: *Akta historyczne do panowania Stefana Batorego*, wyd. I. Janicki, Warszawa 1881, s. 17–18.

⁸ Kanclerz starannie przygotowywał zjazd także od strony organizacyjnej. Świadczą o tym dyspozycje, jakie przekazywał sługom w kwestii przygotowania gospód dla przybywających senatorów. Zob. AGAD AZ 647, k. 72. Brulion Jana Zamoyskiego: listy do Ząbkowskiego i Grabowieckiego z czerwca 1584 roku.

wprost, iż chodzi o tzw. „sprawę Zborowskich”. Nie musiał. W państwie polsko-litewskim śmierć Samuela Zborowskiego odbiła się szerokim echem. Informacje o planach kontradziałania podjętych przez braci Zborowskich i ich zwolenników nie były także obce społeczeństwu Rzeczypospolitej⁹. Dlatego, gdy twierdził iż *...tak daleko rzeczy koronne zakroczyli, że ustnej rozmowy potrzebują...*, obecni zdawali sobie sprawę, iż głównym celem spotkania będzie ta właśnie sprawa. Następnie sprawnie określił porządek dyskusji obrad otwartych: miano obradować nad kwestiami z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Przy wskazaniu na konieczność dyskusji nad kwestiami wewnętrznymi, Jan Zamoyski nie omieszczał wskazać, że to, co się dzieje w państwie powinno być wiadome przede wszystkim przybyłym senatorom, i to oni powinni poinformować o kwestiach, które mogłyby się stać zagrożeniem dla *...pospolicich spraw i wolności szlacheckich...* Takie postawienie sprawy jest typowe dla obu walczących w tym czasie w Koronie stron. Zarówno kanclerz, jak i jego przeciwnicy – Zborowscy hojnie szafowali w argumentacji politycznej kwestią zagrożenia podstawowych praw, jakie posiadała szlachta.

Kanclerz przeszedł następnie do nakreślenia stanowiska państwa wobec sąsiadów, wskazując na zagrożenia ze strony Turcji, prowokowanej przez najazdy ludzi swawolnych. Generalnie pretekstem do rozpoczęcia tego problemu było zabójstwo Jakuba Podlodowskiego posła do Turcji w 1583 roku, zamordowanego w drodze powrotnej do Rzeczypospolitej. Wręcz wskazano jako przyczynę tego morderstwa wcześniejsze zburzenie twierdzy Jahorlik i złupienie i spalanie Tehini pozostających w ziemiach tureckich. Za działaniami tymi stali bracia Samuel i Krzysztof Zborowscy.

Pozostałe kwestie z zakresu polityki zagranicznej nakreślone przez Zamoyskiego to problem utrzymania Inflant, w kontekście apetytów, w tym momencie głównie duńskich i problem Moskwy. Oba kierunki polityki zagranicznej są wiarogodną informacją dla nakreślenia priorytetów w zakresie zewnętrznych problemów państwa w tym okresie. Zwłaszcza sposób przedstawienia sytuacji w Moskwie wskazuje na próbę skierowywania zainteresowań elit ówczesnych na możliwości rozciągnięcia wpływów Rzeczypospolitej na wschód. 24 marca 1584 roku zmarł bowiem Iwan IV Groźny¹⁰, co mogło stać się okazją do ingerencji w sprawy tego państwa. Sposób przedstawienia natomiast niepełnosprawności

⁹ E. Dubas-Urwanowicz, *Sprawa Zborowskich na sejmikach koronnych w 1584 roku* [w druku]; 16 sierpnia 1584, a więc przed wyjazdem senatorów do Lublina, Andrzej Zborowski wysłał do nich listy wskazujące na krzywdy, jakich doznał dom Zborowkich od króla i kanclerza, z szerokim wyliczeniem zasług rodu na rzecz Rzeczypospolitej. Zob. BN 6876, k. 2–3; Andrzej Zborowskich do N, ze Zborowa, 16 sierpnia 1684 r.

¹⁰ [Reinhold Heidenstein] *Reinholda Heidensteina sekretarza królewskiego Dzieje Polski...*, t. 2, s. 168.

Fiodora, władcy moskiewskiego, ośmieszenie go, to reakcja wypływająca z niskich pobudek. Sąsiad wschodni do niedawna był najgroźniejszym przeciwnikiem państwa, a więc i tych, którzy czuli się odpowiedzialni za kwestie polityki zagranicznej, w więc i króla i kanclerza. Drwiny z niepełnosprawnego intelektualnie Fiodora źle świadczą o Janie Zamoyskim.

Omawiane źródło daje szczegółowy obraz oficjalnej, otwartej części konwokacji lubelskiej z sierpnia 1584 roku. Autor *Diariusza* wyraźnie twierdzi, iż oczekiwano, kiedy zacznie się mówić o Zborowskich, lecz ...*Ażci ci omnes jako kamień w morze wrzucił...* Wyraźnie szerokie grono nie miało stać się odbiorcą tej kwestii.

Natomiast posiedzenie zamknięte, którego przebieg znany jest nam ze źródeł współczesnych wydarzeniom, zostało zdominowane tym problemem. Król przedstawił senatorom listy świadczące o próbie organizacji spisku na jego życie¹¹. Przez dwa pierwsze dni trwała dyskusja, prawdopodobnie burzliwa, ponieważ, jak wspomina naoczny świadek, Jan Dymitr Solikowski arcybiskup lwowski, król po dwóch dniach obrad ...*znowu napomniał, aby w rzeczy tak ważnej, nad którą ważniejsza za ledwie być może, każdy wyrzekł gotowe już i stanowcze swe zdanie, a wszystko aż do następnego Sejmu zachował w tajemnicy...*¹². Zdania były podzielone co do dalszego postępowania ze Zborowskimi. Zwyciężyła opcja króla i Zamoyskiego wskazująca na konieczność pozwania Krzysztofa i Andrzeja Zborowskich przed sąd sejmowy. Reinhold Heidenstein, historiograf Stefana Batorego i przyjaciel Jana Zamoyskiego twierdzi, iż ...*Obecni senatorowie, wszyscy do jednego zgodzili się na to, że nie można tej sprawy zaniedbywać i że Zborowscy przed sąd zapozwani być powinni...*¹³. Nie jest to zgodne z rzeczywistością. Zdania były podzielone. Zarówno wotum Jana Dymitra Solikowskiego zamieszczone w jego *Pamiętniku*, jak i przebieg procesu sądowego braci Zborowskich, mającego miejsce podczas obrad sejmu w roku 1585¹⁴ wskazuje, iż spore grono senatorów dążyło do załagodzenia konfliktu między królem a Zborowskimi i kompromisowego zakończenia sporu.

Przeforsowanie przez króla i Zamoyskiego opcji niekorzystnej dla rodu Zborowskich każe zadać pytanie o sens i cel zwołania konwokacji lubelskiej w sierpniu 1584 roku.

Konwokacja lubelska z sierpnia 1584 roku moim zdaniem miała na celu legitymizację przyjęcia przez króla i kanclerza ostrego kursu w rozstrzygnięciu

¹¹ [Reinhold Heidenstein] *Reinholda Heidensteina sekretarza królewskiego Dzieje Polski...*, t. 2, s. 170.

¹² [Jan Dymitr Solikowski] *Jana Dymitra Solikowskiego Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich*, wyd. W. Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855, s. 66.

¹³ [Reinhold Heidenstein] *Reinholda Heidensteina sekretarza królewskiego Dzieje Polski...*, t. 2, s. 170.

¹⁴ *Diariusze sejmowe r. 1585*, wyd. A. Czuczynski, Kraków 1901.

tw. „sprawy Zborowskich”, legitymizację przez przychylne dla tej opcji stanowisko senatu. Sejm 1585 roku wskazuje na to, iż cel ten tylko częściowo został osiągnięty. Proces braci Zborowskich miał wprawdzie miejsce podczas obrad sejmu z 1585 roku, lecz zdominował obrady parlamentu. Stało się to jednak ze szkodą zarówno dla króla, jak i dla państwa.

Zjazd należy traktować jako metodę walki politycznej zastosowaną przez Stefana Batorego i Jana Zamoyskiego w tym okresie. Nie należy zapominać jednak, iż strona przeciwna nie pozostawała bezbronna. Jednym z przykładów metod stosowanych w tym starciu ze strony Zborowskich było dołączanie do instrukcji królewskich na sejmiki jesienią 1584 roku rzekomych zeznań osób mających z polecenia kanclerza otruć Krzysztofa Zborowskiego¹⁵.

Konwokacja lubelska jest także jednym z dowodów na próby prowadzenia przez Stefana Batorego instytucji w funkcjonowaniu systemu decyzyjnego, który osłabiałby pozycję sejmu, a szczególnie rolę szlachty w parlamencie. Jest także źródłem przydatnym dla odtworzenia układu sił politycznych w państwie w końcowym etapie rządów tego króla.

BN II 6876, k. 5v-11v

Acta Convocatiej Lubelskiej in Anno D[omi]ni 1584 w Lublinie mense Septembris.

[k.5v] Dnia dzisiejszego co się działo in senatu WM. króćce wypisuję.

Czekano długo (choć KJM przyszedł) Jmości pana wojewody krakowskiego¹⁶, który gdy przyszed[ł] z Jmością panem rawskim¹⁷ zasiedli. A naprzód pan starosta przemyski od przyjaciół pana Podlodowskiego¹⁸ nieboszczyka śmiercią jego żalną KJMści przypomniał. Prosił przy tym tenże pan starosta od przyjaciół pana Podlodowskiego króla JM [k. 6] i panów Rad osobliwie, aby tę żalną i okrutną śmierć, tę zelżywość R.P. i KJM tak rozumowali, jakoby się to dobrze i uczciwie nagrodzić mogło. To odprawiwszy, X. Gawłowski list oddał

¹⁵ BN 6876, k. 27–29: Pismo Zborowskich wskazujące na rzekomą próbę otrucia Krzysztofa Zborowskiego podjętą przez kanclerza Jana Zamoyskiego. Tekst znajduje się przy instrukcji królewskiej na sejmiki jesienne z 1584 roku.

¹⁶ Andrzej Tęczyński, h. Topór, kasztelan bełski w latach: 1569–1574, wojewoda bełski: 1574–1581, wojewoda krakowski w latach: 1581–1588, starosta oświęcimski i zatorski.

¹⁷ Mikołaj Firlej kasztelan wiślicki (1569–1576), kasztelan rawski (1577–1587).

¹⁸ Jakub Podlodowski h. Janina (1549–1583), syn Stanisława, poseł Stefana Batorego do Turcji w 1583 roku. Zginął, zamordowany przez Turków w drodze powrotnej do Rzeczypospolitej, oskarżony o szpiegostwo na rzecz króla polskiego. W Koronie uważano, iż była to zemsta turecka za zburzenie przez Kozaków twierdzy Jahorlik i złupienie Tehini.

od księdza arcybiskupa¹⁹ KJM i drugi[m] panom radnym plene utraque timoris, aby się nic nie zaczynało in Reipublica, żadne tumulty przez miecz, ale prawem aby się sprawiedliwości każdy domagał. A w liście od panów radnych, abyście WM nic tam nie stanowili na tej konwokacyi, jedno to co należy panom radnym stanowić. Na co potym zaraz respons odniósł od Jmści pana kanclerza²⁰ X. Gawłowski, i odprawiwszy to, proponował to naprzód, aby ludzie wiedzieli dlaczego złożona ta konwokacja, tedy się krótkce powie. Aczkolwiek to drugim się niepotrzebna i niezwyczajna zda, ale jednak nie pierwsza to już takowe konwokacje składać.

Złożył ją był król sławnej pamięci król August przed sejmem lubelskim na którym się chwalebna unia stała z Wielkim X. Litewskim, była potym i przed sejmem warszawskim w Łomzie, a nie tylko za króla Augusta, ale i za króla Sigismunda daleko niebezpieczniejsze, gdyż on odjeżdżając do Wilna, wezwawszy tylko Małych Polaków, a między innemi ledwie którego senatora wszystko starostów, dał im sposób, którym by się mieli rządzić [k. 6v] w niebytności jego. Ale dawszy pokój starym rzeczom, których jest niemało, i za KJM w wielkich a ważnych rzeczach konwokacye bywały, a zaś WM[ościowie] nie pomnicie coście ustanowili w Krakowie, o czymście radzili we władztwie swym, puszczając co się radziło w Warszawie. Gdzie Ich Mość panowie Litwa po koronacji zjechała się była, a przed się nikt nic nie mówił. Nie nowa tedy rzecz jest konwokacya w Polsce przystępować do rzeczy, iż KJM tę konwokacyę złożyć raczył. Naprzód, żeby sam WMściów namówił około czasu i miejsca sejmowego. Druga, co by na nim za propozycja miała być. Rozumie to i wie JKM, że w tej sprawie z WMściami mógł się porozumieć przez listy, ale i że tak daleko rzeczy koronne zakroczyli, że ustnej rozmowy potrzebują, w której konwokacji pro et cont[ra] disputando faciliis electio[nem] quam sit in Rep[ublicae] futurum raczył JKM WM[ściów] tu wezwać. Sprawy Rzeczpospolitej; na dwie części się dziela, bo jedne są internae, a drugie są externae. Internae to są domowe sprawy, o których nie KJM Wśc[iów] ma informować, ale WM[ściowie] JKM, gdzieście przyjechali z różnych kątów. Łatwie Wściowie mogą wiedzieć przysłuchawszy się i tym i owym rozmowom, czego by nie dostawało, aby się nic nie zwłóczyło pospolitym sprawom i wolnościom szlacheckim. Co się tknie externa, te się dwoją. Z jednej strony cesarza tureckiego²¹ [k. 7] mamy, który gdzieby perskimi sprawami nie był zatrudniony, pokazałby ratiem suam przeciwko nam. Lecz uważywszy i z tej

¹⁹ Stanisław Karnkowski h. Junosza (1520–1603), syn Tadeusza (Dadźboga), bratanek Jana biskupa kujawskiego, od sierpnia 1581 roku arcybiskup gnieźnieński.

²⁰ Jan Sariusz Zamoyski, h. Jelita (1542–1605), syn Stanisława, podkanclerzy w l. 1576–1578; kanclerz wielki koronny w l. 1578–1605; hetman wielki koronny w l. 1581–1605; starosta zamechski, bełski, knyszyński, międzyrzecki, krzeszowski, tykociński, krakowski, malborski, jaworowski, garwoliński, grodecki, dorpacki.

²¹ Amurat III, panujący od 21 XII 1574 do 16 I 1595 roku.

i z owej strony tę sprawę, żeby był i wilk syt i owca cała, sposobną przyczynę mam[y], gdyż ludzie swawolni w je[go] państwa tak dalece jako wiem swawolnie wtargiwają. A dla wołów i baranów swych zawodzą wszystką Rzecz Pospolitą, którzy jakoby się zahamować mieli, pilnej namowy potrzeba, jeśli że takowe spozywać na sejm, czyli tamże ich karać. Aczkolwiek między nimi niemało się ich co plebeio genere najdują. To rzecz jest pewna, że za takową obrazą i spalaniem Tehinie, i inszych zamków, k temu się ciągnęło jakoby cesarz turecki tej swojej krzywdy powetował, i pisał i rozkazał cesarz turecki tej swej krzywdy uczynią li mi potym twoi poddani potym najmniejszą szkodę, już ani posłów przysyłał, ani sprawiedliwości czynił, ale zaraz wojny bądź pewien. Czemu JKM wszystkiemu zabezpiecz raczył prudentia sua. Bo tatarskie wojsko, które miało wtargnąć w Koronę, posławszy swe żołnierze, co ich jedno naprędce mógł dostać, nazad wrócił. Posłał też i do Porty Tureckiej dając sprawę, co się w tym działo, które przyczyny, acz ten poganin przyjmował ile słowy [k.7v] *prze ratiam suam efficit* na Jmści pana Podlodowskiego zapomniawszy przystojeństwa osoby swej i swej możliwości, co JKM ma na pilnem swym baczeniu, i z jakim tego żalem używa, łatwo WM[ościowie] mogą wyrozumieć *pro illius amore im Rempublica*. Gdyż tam, w tamtych krajach lubo poseł lub nie poseł, lubo posłaniec *in rebus priuatis*, przecie bywa mian za posła. Zabiegając JKM niebezpieczeństwa, które z tamtej strony było, uczynił sprawiedliwość temu poganinowi z niektórych swawolnych ludzi, którzy powodem byli do przerzeczonego wtargnienia w ziemię turecką. Nie uczynił zmianki tak dalece o panu Podlodowskim, i nie zdało mu się jej czynić, cożby zrozumiał dobrze jako kontent jest z tej sprawiedliwości. Cesarz turecki, aby to zrozumiawszy snadniej przymawiał się sprawiedliwości uczynienia mordu pana Podlodowskiego. A gdziebyśmy pokazali się pokwapliwsiymi, mógłby pewnie to nasze jakież takież dosyć uczynienie *contemnere* i czego inszego dorwać się miasto uczynienia nagrody. A nam godzi się nie tylko to baczyć, co nam wymówiono, ale i temu się przypatrzeć, co kto może, a co my też sami możemy. To co aż do tych czasów zatrzymywało cesarza tureckiego tak się ma. Rozumiał cesarz turecki, żeśmy przekopskiemu naszym wojskiem mieli być pomocni, będzie on chciał złożyć, [k. 8] jako już onych i złożył i na jego miejsce innego dał. Nie dał nam był to Pan Bóg przyjąć, byłoby to było inaczej, a cóż rzec, gdyż przyczyną wszystkiego tego był nieszczęsny nasz sejm warszawski rozjazd²², który na nas serca naszym nieprzyjaciołom dodał. Trzeba by się nam obawiać, bo i ten nowy pan [1 wyraz?] przydał się słyszeć, że jest panem nowym. JKM też

²² Sejm warszawski: 4 października–25 listopada 1582 roku wskazywał na głęboki podział polityczny między królem i Janem Zamoyskim z jednej strony, a opozycją szlachecką zmanipulowaną przez grupę możnowładców na czele ze Zborowskimi, z drugiej strony. Zakończył się on nie rozwiązawszy pilnych problemów politycznych państwa.

prawie pod tę odmianę panów, posłał posła swego, pana Broniewskiego²³ do Tatar z upominkami i nie wie jako się obraca, ponieważ od niego nic takowego nie słyhać, skąd by jeszcze czego pewnego się wziąć mogło. Skąd WM[ściowie] baczyc mogą, że te rzeczy wielkiej rady i pilnej potrzebują.

Co się tknie Moskiewskiego, a to wrota JKM otworzyli na obie stronie, tak do pokoju, jako i do wojny. Acz i JKM jeszcze pewnego nic od swego posła nie wie, tylko co Wściowie słydzeli z listu tego, który do pana J...skiego pisał o niezgodzie panów rad i Tatarów i głupstwie tam tego pana młodego²⁴, jako kiedy mu miał dać audientią Majestat [k. 8v] mu taki wysoki uczyniono, że głową ledwo dosięgał, ręki gdy [1 wyraz?] witając go, a on siedział na Majestacie, żadnej zwykłej rewerencyej nie czyniąc, tylko patrzył na sceptrum, które mu dano w rękę prawą, a jabłko, które mu dano w rękę lewą, podlie [?] się śmiejąc, dziwiąc się jako nie spełna rozumu. JKM nie żąda wojny, ale gotów iść i gotowym się być Wmściom opowiada, żeby zaś potomnych czasów, nie rzeczono za króla Stefana, taka a taka occasia była do ukrócenia nieprzyjaciela dziedzicznego tej Koronie i do wrócenia tego co odeszło, a opuścił ją. Z drugiej też strony król duński²⁵ mieszka i zjednocza [?]. Po dwakroć w Inflanciech rotmistrz JKci jako pan Pękosławski²⁶, miał szczęśliwą potrzebę. O którym królu duńskim JKmśc ma sprawę przez pisanie xiążęcia Pruskiego Anspacha²⁷, żeby wysłał posłańca swego ku KJM[ści] wypowiadając przyjaźń, którego to posłańca xiążę Anspach miawszy z nim pilną rozmowę około tego w Królewcu, nazad do króla duńskiego wrócił, napominając do inszego sposobu ku przyjaźni swego, jeśliby co miał w Inflanciech, podając swą osobę do środka między JKM a między niem do uśmierzenia [k. 9] Inflantskiej cotrowersiej, a iż jest ten środek do tego podany, żeby tenże dobra i zamki, które trzymał Magnus²⁸, a było to przedtym

²³ Marcin Broniewski (Broniowski) h. Tarnawa (+ok.1593), dworzanin i sekretarz Stefana Batorego, poseł na Krym.

²⁴ Fiodor Iwanowicz, panujący w Moskwie od 1584, po śmierci ojca Iwana Groźnego (+16 III 1584) – do 7 I 1598. Fiodor chorował prawdopodobnie na schizofrenię.

²⁵ Fryderyk II, król Danii w latach: 1559–1588.

²⁶ Stanisław Pękosławski h. Abdank (+1588), rotmistrz królewski, komisarz generalny w Inflantach, starosta marienburski i sandomierski, brat stryjeczny Prokopa, pozostającego w opozycji do Stefana Batorego i Jana Zamoyskiego.

²⁷ Jerzy Fryderyk Hohenzollern, ks. Ansbachu i Bayreuth, kurator rządzący w Prusach Książących w latach: 1577–1603.

²⁸ Magnus, arcyksiążę holsztyński, brat króla Danii i Norwegii Fryderyka II Oldenburga, wasal Iwana Groźnego w latach: 1570–1577, obwołany przezeń panującym w Inflantach. Dynamiczny król Danii Fryderyk II (1559–1588) mając plany ekspansji duńskiej na tereny Estonii zdecydował się odkupić dla swego brata Magnusa w 1560 roku wyspę Ozylię od biskupa Jana Münchhausena. Apetyty te doprowadziły do wojny ze Szwecją, która zakończyła się w 1570 roku, już po wewnętrznym przewrocie w Szwecji (abdykacja Eryka XIV i objęcie tronu przez Jana III Wazę, męża Katarzyny Jagiellonki).

biskupstwo, wykupione byli, za to tam chcą 30 tysięcy złotych, a wszystkiego ustępują. Mali się też tu przypomnieć sprawa Pana Farensbeka²⁹ człowieka rycerskiego i dzielnego, który od czasu jako począł Moskiewski Inflantską ziemię posiadać, postradawszy też od niego majątności, znacznie w rycerskich sprawach służył, tamże w Moskwie, lecz miłość ojczyzny miłej, która serce ludzkich nie leda jako się wykorzenia, wrócił się stamtąd i do JKM jako do Pana swego przyjechał. Lecz trzymając niektóre zamki pod królem duńskim licentiam od KJM do Daniej jechał, tam rozmaitemi sposoby król duński go namawiał, żeby w rzeczach wojennych i jako w tamtych utarczkach, które się w Inflanciech z naszymi i z jego strony dzieją, był wodzem i hetmanem. Czego się on zbraniał. Na ostatek, gdy już przycierał k[ról] duński i prawie to na niem chciał wycisnąć, uciekł się do rycerskiego prawa i przyrzekł mu, ani za królem Jmścią naszym pomagać, ani też za niem, i tak z dobrą wolą jego do tych zamków, które pod niem trzyma do Inflant odjechał. Wszakże jednak miał potem od króla duńskiego przegabania, o czym Farensbek KJMści dał znać i pomoc prosił. Tu trzeba w to wejrzeć jako by się miał KJM w tem sprawować. [k. 9v] Te tedy byli przyczyny dla których JKM złożyć raczył tę konwokacją.

Tego dnia nic nie było, jedno propositionis nazajutrz, i wtórego dnia ad JKM panowie wotowali na nią wszyscy. Naprzód JKMści dziękując za staranie jego wszystkie około RP. sejm warszawski tam po Trzech Królach uchwalając. A propositiā sejmową do recessu sejmu przeszłego odkładając, w której by się i to proponowało co JKM wspominać raczył w Lublinie, za panem Podlodoskim. Przyczyniali się wszyscy, aby JKM w to wejrzeć raczył, wszakże dalsza deliberatia o tym odłożona jest na sejm. Prosili, aby jego powinni, albo bracia odniósłszy od JKM nagrodę, gdyż na tego brata zmarłego zabitego wszyscy patrzyli. A on żeby JKM tak jako przynależy służył, zawiódł niepomału majątność swą i w sprawach JKM dał gardło. Pan wojewoda rawski³⁰ wyjechał też na plac cum suis prowerbiis. Naprzód de federibus Turcitis. Powiedział, że Turek równie się z nami obchodzi jako Moskiewski z Nieboszczykiem X. Arcybiskupem, któremu kiedy (nie wiem co) marszałek arcybiskupi rozkazawał, nie chciał uczynić powiedając: nie rozkazuj ty mnie, bo ja xdu arcybiskupowi nie służę, jedno kiedy nie mam co czynić. Około Moskiewskiego powiedział, kiedy żniwo trzeba sierpem na pole, [k. 10] bo jeśli się przestoi, a to z sierpem pojedziesz po nie, wykruszy się, też natniesz słomy. A choć teraz mamy żniwo w Moskwie. Około konwokatiew powiedział, dziwno mi, że ludzie na nowinę konwokatiew narzekają, wszakże WKM do Moskwy nie starą, ale nową drogą jechał, mija-

²⁹ Jerzy Farensbach (1551–1602), hetman szlachty inflanckiej (1585–1601), prezydent wendeński (1585–1598), wojewoda wendeński (1598–1602), starosta karkuski (1583–1588), laudański (a. 1588), rujeński (1583–1600?), tauruski (1583–1602).

³⁰ Anzelm Gostomski, kasztelan płocki (1564–1572), wojewoda rawski (1572–1587).

jąc Moskwy, a wróciłeś się do Polski przez Inflanty, a dobrze i toć tedy będzie dobrze. WKM nie obrażaj się naszymi suspicjami, ale bądź jako Medyk, który niecierpliwemu i [1 wyraz?] odrzucającemu zdrowe lekarstwa choremu ulega syropy i recepty słodząc i cukrząc, a weń w [ludzi]ach ku jego dobremi, takiej, ale będzie dobrze. Około wykupienia biskupstwa inflantskiego od duńskiego króla, radzili wszyscy, aby król JMśc wykupił, a to 30 tysięcy uczynił pokój, abo więc dopuścił wykupić któremu obywatelowi koronnemu. Pan Żarnowski³¹ przypomniał w swoim woje[wództwie] opata sulejowskiego zamki Węgrowi dane rozczytawają przyczyny, któremi się ludzie obracają do KJM. Ale powiedział, że na te przyczyny dobrze i dostatecznie odpowiadał, gdzie się trafiło, na którym miejscu, od kogo je słyszeć. Okazowaniu Niżowych kozaków uznali być tę sprawę sejmową. X. Arcybiskup Lwowski³² [k. 10v] aczybym ja (powiada) radniej widział, żeby w pieczy pierwej Turcy zginęli, niżli by jedna głowa krześcijańska na żądanie pogańskie legnąć miała. Pan wojewoda ruski³³ powieada prawdać jest, żeby trzeba karać Niżowe Kozaki, jedno że mi się zda, że Kozacy są jako mnichy, łatwa sprawa z niemi, a i ... sna, bo sprawa jest, ale słuszniejby owych baranów przyrzec, co im bębna przybijają, co je amunicją do pomocy dodają co się z nimi zdobyczą dzielą³⁴. X. Padniewski, nieboszczyk (powiada) kiedy jachał, nie kazał drzwi zawierać, to jaki taki pacholek przyszedłszy do drzwi, a najzrawszy, ano tam nie masz żadnych inszych pacholików, bo nazad wspak by Tatarzyn od całowania ręki. Podobno nam panowie drugim szlachcicom tak to zostawił, do rzeczy przystępować. Niech starostwie Kozaków przy sobie nie mają, a będzie pokój. Pan Marszałek koronny³⁵ in defendendo, Rege et eius

³¹ Jan Sienieński, kasztelan żarnowski (1568–1584), potem kasztelan lwowski w latach: 1584–1588.

³² Jan Dymitr Solikowski, arcybiskup lwowski w latach: 1582–1603. J. D. Solikowski w *Krótkim Pamiętniku Rzeczy Polskich* [wyd. W. Syrokomla, Petersburg 1855, s. 66–68] opisuje swoje stanowisko w trakcie obrad zjazdu oficjalnego, jak i próbę ostrzeżenia monarchy podczas narad tajnych przed zbyt radykalnym stanowiskiem w sprawie Zborowskich.

³³ Stanisław Żółkiewski, h. Lubicz, ojciec Stanisława (1547–1620), kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. Stanisław Żółkiewski, ojciec, nominowany był na województwo ruskie 26 listopada 1585 roku, zmarł na tym urzędzie 25 lipca 1588 roku. Przed nominacją Żółkiewskiego województwo ruskie wakowało po śmierci Hieronima Sieniawskiego (+11 VIII 1582). Prawdopodobnie Autor pisał Diariusz o konwokacji lubelskiej po 26 XI 1585, a więc ponad rok po jej odbyciu.

³⁴ Wojewoda ruski ma na myśli Zborowskich, z których Samuel współdziałał z Kozakami przed 1584 rokiem, a Krzysztof planował wykorzystania ich w rozgrywce z królem. Patrz korespondencja zawarta w: [Żegota Pauli] *Pamiętniki do życia i sprawy Samuela i Krzysztofa Zborowskich*, zebrał Żegota Pauli, Lwów 1896; L. Siemieński, *Pamiętnik o Samuele Zborowskim*, Poznań 1844.

³⁵ Andrzej Opaliński h. Łodzia (+3 III 1593), kasztelan przemęcki (1560–1569), kasztelan śremski (1569–1572), marszałek nadworny koronny (1572–1574), marszałek wielki koronny (1574–1593), starosta rohatyński, rogoziński, leżajski, kolski, olsztyński, kościański.

actionibus był dosyć disertus, znać, że już na dobrej passy. Przysłuchiwaliśmy się wszyscy pilno, jeśliby kto ku sprawie Zborowskich³⁶ natknął, acz jej omnes (czit) jako kamień w morze wrzucił. Pisał Pan Marszałek nadworny³⁷ do każdego pana z osobna i do KJM, ale nic się nie mówiło zgoła, chybaby zaś w zawartej [k. 11] radzie, która była przez trzy dni tak zawarta, że sekretarzów z polskich żaden tam nie był, z Węgrów był Berzeviczy³⁸ i Ferens, szemrali o tym ludzie i o tej tak zawartej radzie. Co się KJMści doniosło, i na wsiadaniu do tych panów, którzy byli przyszli go żegnać, obrócił się: nescio inquit audio homines loq[uitur] de sesionibus nostris quas in interiori cubiculo habemus ego ut sciant homines me nihil molir[um?], do absolutionem D[omines] V[estris], ut ea omnia dicunt quae interius deliberavimus. Także też JKM w swej propositiey, albo w swym wo...[?] na propositią ludzi de suspitionibus variis sermonibus loquerentur et suam innotentiam eoproposse ostenderet, włożył ono z Ewangeliey: Qvis ex vobis arguet me de peccato. Porzucono byli jakieś articuli Wielkopolskie, których jest o dwadzieścia, ale iż porzucono, a nie podano, nie była toż o nich żadna zmianka, oprócz, że Pan Marszałek Opaliński powiedział, miał bym ja też o tym wiedzieć, ale nie wiem nic. Tać jest sprawa tej conuocatiej, ilem ja ją mógł zrozumieć. Castellanów niemało było, wojewodów tylko ci: krakowski³⁹, brzeski⁴⁰, lubelski⁴¹, rawski⁴², z biskupów: lwowski⁴³, krakowski⁴⁴, kujawski⁴⁵, przemyski⁴⁶, chełmski⁴⁷, kijowski⁴⁸ [electiey?] na żeganie przyjechał, eodem die dixit, et sa-

³⁶ Zborowscy, h. Jastrzębiec: Jan hetman nadworny, kasztelan gnieźnieński, starosta odolanowski, Andrzej marszałek nadworny koronny (1574–1588), starosta radomski; Krzysztof podczaszy koronny (1574–1576).

³⁷ Andrzej Zborowski (+1598) dworzanin królewski, miecznik (1569–1574), marszałek nadworny koronny (1574–1588), starosta radomski (1574–1588), biecki (1590–1598).

³⁸ Márton (Marcin) Berzeviczy, podkanclerzy siedmiogrodzki; uzyskał w Polsce indygenat, po ożenku z Katarzyną Wojanowską osiadł na stałe w Rzeczpospolitej, starosta starogrodzki i osiecki, zaufany poseł Stefana Batorego.

³⁹ Andrzej Tęczyński, h. Topór, zob. przypis 16.

⁴⁰ Grzegorz Kretkowski wojewoda brzeski w latach: 1584–1590.

⁴¹ Jan Tarło kasztelan radomski (1565–1574), wojewoda lubelski (1574–1587).

⁴² Anzelm Gostomski wojewoda rawski w latach: 1572–1587, zob. przypis 30.

⁴³ Autorowi chodzi prawdopodobnie o Jana Dymitra Solikowskiego, arcybiskupa lwowskiego w latach: 1582–1603, patrz przypis 17.

⁴⁴ Piotr Myszkowski, h. Jastrzębiec (ok. 1510–1591), od 1559 sekretarz wieki koronny, w latach: 1563–1569 podkanclerzy wielki koronny, od 1577 biskup krakowski.

⁴⁵ Hieronim Rozrażewski, biskup kujawski (1581–1600).

⁴⁶ Jan Borukowski, biskup przemyski (1583–1585), podkanclerzy koronny w latach: 1578–1584.

⁴⁷ Adam Pilchowski, biskup chełmski (1578–1587).

⁴⁸ Jakub Woroniecki biskup kijowski w latach: 1583–1588.

lve et vale. Z Litwą marszałek nadworny⁴⁹, Pan [k. 11v] wileński⁵⁰, Stanisław⁵¹, żmudzki⁵², pan miński⁵³, X. Possewin⁵⁴ też nie omieszkał, uczynił kazanie, na te słowa: Nemo potest duobus dominis servire etc.

⁴⁹ Albrycht Radziwiłł (1558–1592), syn Mikołaja Czarnego Radziwiłła, marszałek nadworny litewski od 1579 r.

⁵⁰ Ostafi Wołłowicz kasztelan trocki (1560–1579), podkanclerzy litewski (1569–1579), kanclerz litewski (1579–1587), kasztelan wileński (1579–1587).

⁵¹ Prawdopodobnie chodzi o Stanisława Paca, wojewodę witebskiego w latach: 1566–1588.

⁵² Mikołaj Talwosz kasztelan żmudzki (1570–1588).

⁵³ Jan Hlebowicz kasztelan miński (1571–1585), podskarbi litewski (1580–1586), kasztelan trocki (1584–1585), wojewoda trocki (1585–1590).

⁵⁴ Antonio Possevino (1533–1611), jezuita, dyplomata papieski, wysłany przez Grzegorza XIII do Moskwy i Rzeczypospolitej w celu doprowadzenia do pokoju między państwem polsko-litewskim a Moskwą w nadziei zawarcia unii kościelnej z prawosławiem. W dalszej perspektywie miało to prowadzić do przymierza Moskwy i Rzeczypospolitej wymierzonego w Turcję.